

Kwestia obecności arbitrażu w europejskim prawie postępowania cywilnego w świetle projektów rewizji rozporządzenia Bruksela I

Wprowadzenie

Rok 2010 w sferze unijnej legislacji upłynął m.in. pod znakiem dyskusji na temat planowanych zmian w treści rozporządzenia Rady (WE) Nr 44/2001 z 22.12.2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, zwanego popularnie rozporządzeniem Bruksela I¹. Spośród licznych treści poruszanych w ramach tej dyskusji elementem szczególnie ważkim z punktu widzenia międzynarodowego obrotu jest niewątpliwie zagadnienie sądownictwa polubownego, a ściślej rzecz ujmując, pytanie o to, czy powinno ono znaleźć się w zakresie stosowania aktu, czy też pozostać poza tym zakresem, tak jak ma to miejsce w obecnym stanie prawnym. Lektura opinii i sugestii wysuwanych w tej kwestii pozwala stwierdzić, iż mamy w tym przypadku do czynienia z tematem wybitnie kontrowersyjnym, budzącym spory zarówno w świecie prawa, jak i polityki. Warto zatem przybliżyć przynajmniej część poglądów głoszonych w tej sprawie.

Niniejszy artykuł stanowi próbę skrótego podsumowania najistotniejszych głosów padających w toczącej się aktualnie debacie o miejscu arbitrażu w przyszłym kształcie rozporządzenia. Punktem wyjścia uczyniono wnioski i propozycje zebrane przez unijnych ekspertów, które skonfrontowano następnie z opiniami innych zainteresowanych podmiotów, reprezentujących różne (niekiedy diametralnie) punkty widzenia.

Głos historii

Od czasu uchwalenia Konwencji brukselskiej², będącej swoistym załącznikiem europejskiego prawa postępowania cywilnego, kwestia arbitrażu była konsekwentnie wykluczana z zakresu zastosowania kolejnych aktów regulujących tę sferę prawa, najpierw wolą

¹ Dz.Urz. UE L 12 z 16.1.2001 r., s. 1.

² Konwencja z 27.9.1968 r. o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, zawarta w Brukseli (Dz.Urz. UE C 27 z 26.1.1998 r., s. 1).

państw-sygnatariuszy, później zaś ustawodawcy wspólnotowego. Obowiązujące obecnie rozporządzenie już w swoim pierwszym artykule (ust. 2 lit. d) wymienia sądownictwo polubowne jako jedno z zagadnień, do których akt nie ma zastosowania, obok m.in. prawa spadkowego, upadłości czy ubezpieczeń społecznych.

Podejście wykluczające uzasadniano tradycyjnie³ okolicznością, że wszystkie państwa członkowskie UE są stronami Konwencji nowojorskiej z 10.6.1958 r. o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych⁴. Chciano zatem uniknąć niepotrzebnego mnożenia regulacji, tym bardziej że rozwiązania konwencyjne były i są oceniane pozytywnie, o czym będzie jeszcze mowa⁵.

Powyższy sposób myślenia utrzymywał się raczej trwale do początku nowego stulecia. Jednak wraz z jego nastaniem dotychczasowe wspólne stanowisko zaczęło się delikatnie chwiać. Skrupulatna i wnikliwa obserwacja przypadków praktycznego zastosowania rozwiązań z Brukseli I przyniosła rezultaty, które skłoniły część doktryny europejskiej do refleksji nad zasadnością całkowitego wykluczenia zagadnień związanych z arbitrażem z treści rozporządzenia. Okazuje się bowiem, że wraz z rozwojem i rozrostem wspólnotowego, a obecnie unijnego prawa procesowego cywilnego, coraz częściej dochodzi do stykania się tych dwóch sfer, zaś zetknięcia te generują problemy, których na podstawie istniejących regulacji często nie sposób rozwiązać. Status sądownictwa polubownego w prawie europejskim, który wcześniej był wolny od zbędnych regulacji, stał się palącym problemem, od którego, zdaniem wielu, nie sposób uciec, jeśli chce się mówić o funkcjonalnym i zharmonizowanym wymiarze sprawiedliwości państw Unii. Jeden z brytyjskich autorów porównał nawet, dość obrazowo, zagadnienie sądownictwa polubownego do góry lodowej wyrosłej na drodze unijnego procesu legislacyjnego⁶.

Głos z Brukseli

W wyniku wspomnianej obserwacji praktycznego zastosowania rozporządzenia w krajach UE przygotowany został obszerny raport (tzw. Raport Heideberski)⁷, a na jego podstawie Zielona Księga⁸, wraz z krótkim sprawozdaniem⁹ dla Parlamentu i Rady. Spośród licznych kwestii poruszonych przez autorów wyżej wymienionych publikacji istotne znaczenie przypisano pytaniu o wzajemną relację rozporządzenia i sądownictwa polubownego.

³ Sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego, Rady i Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego dotyczące stosowania rozporządzenia Rady (WE) Nr 44/2001 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, Komisja Wspólnot Europejskich, Bruksela 2009, s. 10.

⁴ Dz.U. z 1964 r. Nr 40, poz. 270.

⁵ Zielona Księga w sprawie przeglądu rozporządzenia Rady (WE) Nr 44/2001 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, Komisja Wspólnot Europejskich, Bruksela 2009, s. 9.

⁶ K. Reichert, *The Brussels Regulation – Icebergs ahead?*, *The International Comparative Legal Guide to International Arbitration 2009*, Londyn 2009, s. 71.

⁷ B. Hess, T. Pfeiffer, P. Schlosser (red.), *The Heidelberg Report on the Application of Regulation Brussels I in 25 Member States (Study JLS/C4/2005/03)*, Monachium 2008.

⁸ Zielona Księga...

⁹ Sprawozdanie...

W sprawozdaniu Komisja Europejska stwierdziła, iż relacja ta rodzi problemy, wśród których za najważniejsze uznała następujące¹⁰:

- „pojawiają się równoległe postępowania sądowe i przed sądem polubownym, gdy ważność klauzuli arbitrażowej jest utrzymywana przez sąd polubowny, ale nie przez sąd;
- narzędzia proceduralne dostępne na mocy prawa krajowego, mające wzmacniać skuteczność umów o arbitraż, takie jak zakazy wnoszenia pozwu (ang. *anti-suit injunctions*), są niezgodne z rozporządzeniem, jeśli nadmiernie zakłócają ustalanie przez sądy innych państw członkowskich ich jurysdykcji zgodnie z rozporządzeniem;
- nie ma jednolitego sposobu przyznawania jurysdykcji w postępowaniach uzupełniających lub wspomagających postępowanie przed sądem polubownym;
- uznanie i wykonanie orzeczeń sądowych wydanych przez sądy z pominięciem zapisu na sąd polubowny jest niepewne;
- uznanie i wykonanie orzeczeń sądowych dotyczących ważności zapisu na sąd polubowny lub uchylających orzeczenie arbitrażowe jest niepewne;
- uznanie i wykonanie orzeczeń sądowych konsumujących orzeczenie arbitrażowe jest niepewne;
- uznanie i wykonanie orzeczeń arbitrażowych, które reguluje Konwencja nowojorska, jest postrzegane jako wolniejsze i mniej skuteczne niż uznanie i wykonanie orzeczeń sądowych”.

Z kolei w treści Zielonej Księgi Komisja podjęła próbę zaproponowania środków, które mogłyby okazać się pomocne w rozwiązaniu wyżej wymienionych problemów. Zaznaczono jednak z góry, że celem nie jest w tym przypadku dokonywanie regulacji arbitrażu, lecz przede wszystkim zapewnienie niezakłóconego przepływu orzeczeń w Europie oraz zapobieżenie równoległym postępowaniom¹¹.

Jako punkt wyjścia zaproponowano **częściowe usunięcie wyłączenia sądownictwa polubownego z zakresu stosowania rozporządzenia**, co miałoby pomóc „poprawić wzajemne stosunki arbitrażu i postępowań sądowych”¹². W myśl tego rozwiązania do owego zakresu włączone zostałyby „postępowania sądowe wspomagające sądownictwo polubowne”¹³, zaś w rozporządzeniu znalazłby się przepis szczególny dotyczący jurysdykcji w takich postępowaniach, który „wzmocniłby pewność prawa”¹⁴; zdaniem Komisji, mógłby on przyznawać wyłączną jurysdykcję w takich postępowaniach sądom tego państwa członkowskiego, w którym toczy się postępowanie przed sądem polubownym.

Ponadto zasugerowano, iż usunięcie wyłączenia „zagwarantowałoby, że do udzielenia środków tymczasowych wspierających postępowania przed sądem polubownym znalazłoby zastosowanie wszystkie normy jurysdykcyjne zawarte w rozporządzeniu” (obecnie wchodzi w grę jedynie art. 31 rozporządzenia), jak również „pozwoliłoby na uznawanie orzeczeń rozstrzygających o ważności umowy o arbitraż oraz doprecyzowało zagadnienia uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych konsumujących orzeczenie arbitrażowe”

¹⁰ Sprawozdanie..., s. 10.

¹¹ Zielona Księga..., s. 9.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 9–10.

¹⁴ *Ibidem*, s. 10.

oraz „mogłoby zagwarantować uznawanie orzeczeń uchylających orzeczenia arbitrażowe; dzięki temu można by uniknąć równoległych postępowań przed sądami i sądami polubownymi w sytuacji, w której umowę uznano za nieważną w jednym państwie członkowskim, a za ważną – w innym”¹⁵.

Komisja zwróciła również uwagę na potrzebę „bardziej ogólnego odniesienia się” do koordynacji postępowań dotyczących ważności umowy o arbitraż przed sądem i sądem polubownym¹⁶. W tej kwestii zaproponowano „przyznanie pierwszeństwa w zakresie orzekania o istnieniu, ważności i zakresie stosowania umowy o arbitraż sądom państwa członkowskiego, w którym toczy się postępowanie przed sądem polubownym. Wariant ten mógłby zostać połączony ze wzmocnioną współpracą między sądami, do których wniesiono sprawę, w tym z wyznaczeniem terminów stronie kwestionującej ważność umowy. Jednolita norma kolizyjnoprawna dotycząca ważności umów o arbitraż, wskazująca na przykład prawo państwa miejsca arbitrażu, mogłaby zmniejszyć niebezpieczeństwo uznania umowy za ważną w jednym państwie członkowskim i za nieważną w innym”¹⁷.

W Księdze wysunięto również koncepcję, w myśl której, „w odniesieniu do [poprawy] uznawania i wykonywania, orzeczenie arbitrażowe wykonalne na mocy Konwencji nowojorskiej mogłoby korzystać z reguły pozwalającej na odmowę wykonania orzeczenia, które byłoby nie do pogodzenia ze wspomnianym orzeczeniem arbitrażowym”¹⁸. Jako alternatywne rozwiązania w tej materii zasygnalizowano też możliwość przyznania państwu członkowskiemu, w którym wydano orzeczenie arbitrażowe, „wyłącznej jurysdykcji do stwierdzenia wykonalności orzeczenia arbitrażowego oraz zgodności z zasadami rzetelnego postępowania, po którym orzeczenie arbitrażowe mogłoby przepływać swobodnie w ramach Wspólnoty”¹⁹, bądź też skorzystanie z rozwiązań Konwencji nowojorskiej dotyczących nienaruszania praw wynikających z umów dwustronnych.

Głosy z gabinetów

Propozycje zawarte w cytowanych powyżej dokumentach Komisja poddała pod publiczną debatę, zachęcając zarówno państwa członkowskie, jak i inne zainteresowane podmioty do wyrażania swoich stanowisk na piśmie²⁰. W licznie nadesłanych opiniach poszczególni ich autorzy kładą mniejszy lub większy nacisk na różne z zasygnalizowanych przez Komisję kwestii; w konsekwencji tylko część z nich odnosi się do problemu obecności tematu sądownictwa polubownego w rozporządzeniu, częstokroć zresztą w sposób zdawkowy. Niemniej jednak warto zwrócić uwagę na co najmniej kilka pism, z których wyłania się dość wierny obraz przekroju poglądów panujących wśród rządów państw oraz przedstawicieli doktryny i praktyki.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Wszystkie nadesłane i cytowane opinie dostępne są na stronie internetowej Komisji Europejskiej: http://ec.europa.eu/justice/news/consulting_public/news_consulting_0002_en.htm; tłumaczenia wszystkich źródeł zagranicznych użytych w artykule własne.

I tak, jeżeli chodzi o formalne stanowiska państw członkowskich, to należy stwierdzić, że są one dość zróżnicowane. Nie brakuje bowiem zarówno głosów przeciwnych włączaniu arbitrażu do zakresu stosowania rozporządzenia, jak i zasadniczo popierających propozycje Komisji, choć z rozmaitymi zastrzeżeniami.

Generalnie daje się zauważyć, iż opinie sceptyczne dominują wśród państw tzw. nowej Unii, czyli tych, których akcesja miała miejsce w mijającej dekadzie. Oficjalne stanowisko Polski²¹ można określić jako zachowujące daleko posuniętą rezerwę w stosunku do sugerowanych rozwiązań. Napisano w nim, iż „brak jest przekonujących argumentów za propozycją usunięcia wyłączenia sądownictwa polubownego z zakresu stosowania rozporządzenia Bruksela I”, argumentując to względami zarówno „natury prawnej, jak i praktycznej”²². W piśmie podkreślona została funkcjonalność Konwencji nowojorskiej i bogate orzecznictwo dotyczące jej stosowania oraz okoliczność, iż wszystkie państwa członkowskie UE są równocześnie jej stronami. Zdaniem Polski, „w efekcie próba wkomponowania arbitrażu w system rozporządzenia 44/2001, choćby w postaci szczątkowej, jest zbędna, a wręcz może prowadzić do rezultatów odmiennych od zamierzonych – komplikacji w zakresie źródeł prawa normujących arbitraż międzynarodowy”²³. Zwrócono też uwagę na różnice w standardach w poszczególnych sądach arbitrażowych, jako na okoliczność utrudniającą zagwarantowanie wysokiego poziomu ochrony praw uczestników postępowań, a także wytknięto, iż „realizacja postulatów (...) prowadziłyby do petryfikacji stanu rzeczy, w którym arbitraż w najważniejszych sprawach toczy się przed ograniczoną liczbą sądów arbitrażowych, a rola sądów polubownych w takich państwach jak Polska jest ograniczona”²⁴. Skrytykowano też koncepcję sięgania przy arbitrażu po instytucję jurysdykcji wyłącznej.

Również rząd węgierski w swoim stanowisku²⁵ uznał, iż obecne rozwiązanie powinno zostać utrzymane, jako że wystarczającym instrumentem w tej materii pozostaje Konwencja nowojorska. Za niepożądane uznano choćby częściowe, tj. w zakresie postępowań „wspomagających”, objęcie arbitrażu zakresem stosowania rozporządzenia, gdyż, zdaniem Węgrów, przysporzyłoby to w praktyce dodatkowych problemów interpretacyjnych i kompetencyjnych.

Nieco mniejszy stopień sceptycyzmu spośród nowych państw członkowskich wykazały Czechy. Z opinii tego państwa²⁶ wynika, iż Czesi mogliby poprzeć częściowe lub nawet pełne usunięcie arbitrażowego wyjątku z rozporządzenia, ale pod warunkiem, że nie osłabi to obecnego systemu opartego na Konwencji nowojorskiej i nie doprowadzi do sytuacji, która zaowocowałaby zjawiskiem wzmożenia umyślnego rozciągania postępowań w czasie.

²¹ Odpowiedzi na pytania zawarte w Zielonej Księdze w sprawie przeglądu rozporządzenia Rady (WE) Nr 44/2001 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, s. 7–8.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Hungarian response to the Commission's Green Paper on the review of Council Regulation (EC) No. 44/2001 on the jurisdiction and the recognition and enforcement of judgments in civil and commercial matters, s. 8.

²⁶ Responses of The Czech Republic to the Green Paper on the review of Council Regulation (EC) No. 44/2001 on jurisdiction and the recognition and enforcement of judgments in civil and commercial matters, s. 10.

Dużo więcej otwartości na propozycje Komisji wykazują stanowiska państw zachodnich. Przykładowo, w odpowiedzi Szwecji²⁷ można przeczytać, iż tamtejszy rząd dostrzeżga, że relacje między rozporządzeniem i sferą sądownictwa polubownego „bywają problematyczne” i że pewne aspekty, jak np. stosunek do postępowań sądowych, mogą być przedmiotem rewizji. Zastrzeżono co prawda, że efekty zmian muszą być spójne z Konwencją nowojorską i innymi instrumentami na tym polu, jednak, ogólnie rzecz biorąc, Szwecja deklaruje zielone światło dla projektu Komisji.

Także w ocenie Hiszpanii²⁸ istnieje w dyskutowanej materii pole do poprawek. Za-uważa się, iż obecne wykluczenie arbitrażu stanowi źródło potencjalnych wątpliwości dla orzecznictwa, tak jak aktualnie ma to miejsce, zdaniem Hiszpanów, w przypadku stosowania rozporządzenia do środków tymczasowych. Sądownictwo polubowne, z uwagi na swoje znaczenie prawne i ekonomiczne, oceniono zaś jako zagadnienie na tyle istotne, że „nie ma przy nim miejsca na jakąkolwiek niepewność”²⁹. Proponuje się w konsekwencji bądź to usunięcie wykluczenia, bądź to jego ograniczenie do przypadków arbitrażu bez ustalonej siedziby. Oprócz tego Hiszpania przedstawiła dodatkowe pomysły w zakresie normowania na tle arbitrażu problematyki zawisłości sporu oraz uznawania i wykonywania orzeczeń³⁰.

Szczególnie dużą dozę poparcia dla projektów komisji wykazała Holandia, której rząd w swojej wypowiedzi³¹ stwierdza wprost, iż nie jest przeciwny usunięciu wyłączenia, gdyż, jakkolwiek zdaje sobie sprawę, że posunięcie to pociągnie za sobą dużą zmianę, to obecną sytuację, z luką między Brukselą I a Konwencją nowojorską, ocenia jako niepożądaną. Kraj ten podkreślił również, iż w jego ocenie priorytetem powinien być wybór sądu arbitrażowego dokonywany przez strony, zaś obecny system, w którym kwestią otwartą pozostaje, czy i który sąd może orzekać o ważności zapisu na sąd polubowny, stanowi dla stron szkodliwy bodziec do wszczynania i prowadzenia równoległych postępowań. Holandia stoi na stanowisku, że w sytuacji, gdy ustalone jest konkretne forum dla polubownego załatwienia sporu, powinna też być w prawie automatycznie określona jurysdykcja sądu właściwego dla sporów wynikłych na tle zapisu. W wypadku braku takiego ustalenia, jak również w wypadkach, gdy siedziba sądu arbitrażowego mieści się w państwie trzecim, Holendrzy zaproponowali przyznanie jurysdykcji sądowi właściwemu, zgodnie z art. 2 rozporządzenia (czyli sądowi w kraju, w którym pozwany ma miejsce zamieszkania), z uwzględnieniem art. 5 (dopuszcza on w określonych rodzajach spraw jurysdykcję przemienną).

Swoistą osobną kategorię można wyodrębnić, jeżeli chodzi o kraje będące siedzibami uznanych i popularnych w międzynarodowym obrocie sądów polubownych, a więc przede wszystkim Francję i Wielką Brytanię. Z lektury opinii nadesłanych przez rządy tych państw daje się zauważyć niechęć do pomysłów z Zielonej Księgi, którą można wiązać z chęcią ochrony pozycji wzmiankowanych arbitraży przed zakusami unijnej legislatywy.

²⁷ Regeringskansliet, Comments on the Green Paper on the review of the Brussels I Regulation, s. 2.

²⁸ Answers of Spain to the Green Paper on the review of Council regulation Brussels I (regulation 44/2001), s. 6.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Dutch response to Brussels I Green Paper, s. 9.

W oficjalnym stanowisku Francji³² możemy przeczytać, że ocenia ona sugestie Komisji jako „zbyt restrykcyjne” względem sądownictwa polubownego, a także iż system oparty na Konwencji nowojorskiej uznaje za „w pełni satysfakcjonujący”, w związku z czym nie należy go zakłócać wprowadzaniem zasad, które „drastycznie zmniejszyłyby efektywność klauzul arbitrażowych”, prowadząc w rezultacie do stanu odwrotnego niż rzekomo spodziewany. Z kolei Wielka Brytania wręcz wytknęła Komisji, że problemy zidentyfikowane w Zielonej Księdze są w dużej mierze rezultatem „wtargnięcia” przez rozporządzenie w system dotychczas sprawnie bazujący wyłącznie na konwencji i krajowych porządkach prawnych³³. Co ciekawe, Brytyjczycy proponują zmianę dotychczasowego brzmienia arbitrażowego wyjątku, ale nie w kierunku jego ograniczenia, lecz uszczegółowienia, które stanowiłoby wprost, iż wyjątek ten dotyczy „wszystkich aspektów postępowania przed sądami polubownymi”³⁴. W stanowisku zawarto propozycję docelowego brzmienia przepisu art. 1 ust. 2 lit. d oraz dodatkowego zdania, które miałyby znaleźć się w treści rozporządzenia i które stanowiłoby, iż żadne z postanowień³⁵ rozporządzenia nie narusza stosowania Konwencji nowojorskiej.

Warto w tym miejscu dodać, iż Wielka Brytania to jedno z kilku państw, w przypadku których, obok oficjalnego stanowiska rządu, do Komisji wystosowana została również osobna opinia parlamentu bądź jego izby. I tak, o ile rząd Królestwa dość jednoznacznie oponuje przeciw pomysłom Komisji, o tyle już w piśmie od brytyjskiej Izby Lordów³⁶ odnaleźć można pewien cień przychylności dla tych rozwiązań. Poparcie odnosi się m.in. do koncepcji przyznania sądom państwa, w którym siedzibę ma wybrany arbitraż, wyłącznej jurysdykcji do rozstrzygnięcia o istnieniu (w tym o ważności) i zakresie stosowania klauzul arbitrażowych³⁷. Izba stoi ponadto na stanowisku, iż z uwagi na ryzyko pojawiania się niekiedy problemów z identyfikacją miejsca postępowania arbitrażowego, należałoby rozważyć wprowadzenie do rozporządzenia pewnych reguł pomocnych w ustalaniu takiego miejsca w razie wątpliwości. Lordowie proponują także dodać przepis, w myśl którego orzeczenia wydane z naruszeniem umów o wyłącznej jurysdykcji nie byłyby uznawane w innych państwach członkowskich.

Głosy z katedr

Spośród opinii nadesłanych indywidualnie przez wybitnych przedstawicieli doktryny, temat sądownictwa polubownego szczególnie analizują *U. Magnus* i *P. Mankowski*, profesorowie Uniwersytetu w Hamburgu i autorzy chyba największego i najpopularniejszego

³² Note de la delegation française. Objet: Réponses des Autorités françaises au Livre vert relatif à la révision du règlement (CE) n°44/2001 du Conseil concernant la compétence judiciaire, la reconnaissance et l'exécution des décisions en matière civile et commerciale, s. 23–24.

³³ Review of the Brussels I Regulation (EC 44/2001). Comments from the United Kingdom, s. 6–8.

³⁴ *Ibidem*, s. 7.

³⁵ *Ibidem*, s. 8; dosłownie: „Nothing in this Regulation affects the application of the New York Convention”.

³⁶ House of Lords. European Union Committee. 21st Report of Session 2008–09. Green Paper on the Brussels I Regulation. Report with Evidence, Londyn 2009.

³⁷ *Ibidem*, s. 27.

w Europie komentarza do rozporządzenia Bruksela I³⁸. W swojej wspólnej opinii³⁹ dla Komisji uczeni stwierdzają, iż ogólne włączenie arbitrażu „jako takiego” do zakresu rozporządzenia nie jest zalecane, i przytaczają ku temu liczne powody. Przede wszystkim podkreślają zasadniczą odmienność sądownictwa polubownego od postępowania przed sądem państwowym i przestrzegają przed zbyt łatwym utożsamianiem tych dwóch sfer. Zwracają też uwagę na niecelowość swoistej konkurencji, jaka wytworzyłaby się pomiędzy znowelizowanym rozporządzeniem i Konwencją nowojorską.

Zdaniem tych autorów, pożądanym byłoby nadanie obecnemu wyjątkowi z art. 1 bardziej sprecyzowanego brzmienia, jako że samo sformułowanie „sądownictwo polubowne” jest w ich ocenie „nieco enigmatyczne” i rodzi wątpliwości interpretacyjne. Postulują, by stosowny przepis wyrażał wprost linię podziału między zakresem stosowania rozporządzenia (orzeczenia sądów państwowych oraz ich uznawanie i wykonywanie) i konwencji (odpowiednio orzeczenia sądów polubownych). Pomysł przyznawania wyłącznej jurysdykcji sądowi właściwemu dla miejsca postępowania przed sądem polubownym oceniają jako optymalny „na pierwszy rzut oka”, jednak równocześnie generujący kolejne pytania wymagające odpowiedzi, takie jak np. kwestia zdefiniowania owego miejsca czy też zasadność sytuacji, w której sam zarzut rzekomego zapisu na sąd polubowny pozbawiałby jurysdykcji w całej sprawie sąd, do którego zgodnie z przepisami rozporządzenia wniesiono powództwo⁴⁰.

W propozycjach z Hamburga znalazły się też rozważania nad ewentualnością wprowadzenia dodatkowej reguły kolizyjnej (obecnie reguły takie znajdują się jedynie w dwóch przepisach rozporządzenia), która określałaby prawo właściwe do oceny ważności zapisów na sąd polubowny⁴¹, jak również potraktowania przypadków wydawania orzeczeń z naruszeniem takich zapisów jako podstawy do odmowy uznania orzeczenia przez inne państwa członkowskie⁴².

Innym przedstawicielem doktryny, który wypowiedział się na temat propozycji Komisji (nadsyłając w opinii kopię swojego artykułu⁴³), jest V. Lazić z Uniwersytetu w Utrechcie. Jej zdaniem, być może lepszym rozwiązaniem od usuwania z rozporządzenia wyłączenia arbitrażu byłoby skupienie wysiłków na stworzeniu nowego, odrębnego aktu prawa unijnego, poświęconego tylko zagadnieniu sądownictwa polubownego⁴⁴. Taki krok miałby lepiej chronić prawa stron postępowania arbitrażowego i skuteczniej przeciwdziałać równoległemu wytaczaniu postępowań. Autorka ta polemizuje również ze szczegółowymi pomysłami autorów Raportu Heidelberskiego, analizując konsekwencje ich wprowadzenia dla relacji między rozporządzeniem a Konwencją nowojorską. Wdrożenie

³⁸ U. Magnus, P. Mankowski, Brussels I Regulation, Monachium 2008.

³⁹ U. Magnus, P. Mankowski, Joint response to the Green Paper on the review of the Brussels I Regulation.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 14.

⁴¹ *Ibidem*, s. 15.

⁴² *Ibidem*, s. 16.

⁴³ V. Lazić, The arbitration exception in the Brussels Jurisdiction Regulation in the light of the judgment of the European Court of Justice in Allianz SpA et al. v. West Tankers, Inc., *Nederlands Internationaal Privaatrecht* 2009, Nr 2, s. 130–138.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 138.

to spowodowałyby, jej zdaniem, powstanie dualizmu, w którym np. uznawanie i wykonywanie orzeczeń w zakresie ustalania miejsca arbitrażu wydanych przez sądy z państw członkowskich UE odbywałoby się na podstawie rozporządzenia, zaś uznawanie i wykonywanie orzeczeń sądów polubownych regulowałaby konwencja.

Ciekawe stanowisko zaprezentował także *N. Reich* (Uniwersytet w Bremie)⁴⁵, który nawiązał do problemu narzucania klauzul arbitrażowych przez stronę silniejszą w umowach konsumenckich i o pracę. Takie praktyki, jako sprzeczne z inicjatywami Komisji w sferze ochrony konsumentów, powinny być zastopowane, to zaś jest możliwe poprzez odpowiednią redakcję przepisu o zakresie stosowania rozporządzenia Bruksela I. W związku z powyższym, zdaniem tego autora, docelowo przepis art. 1 ust. 2 lit. d powinien stanowić o wyłączeniu sądownictwa polubownego, ale nie ogólnie, lecz w sprawach handlowych⁴⁶.

Głosy praktyków

Mimo doniosłości przywoływanych dotychczas źródeł, z punktu widzenia zagadnień rozważanych w niniejszym artykule, najbardziej ważne wydają się jednak te opinie, które pochodzą od ciał reprezentujących sferę sądownictwa polubownego na co dzień bądź też trwale z tą sferą związanych. Jak łatwo się domyślić, w stanowiskach tych dominuje ton nieprzychylny dla wizji zmian.

Jednym z ważniejszych tego typu gremiów, które zabrały głos w debacie, jest niewątpliwie komitet ds. arbitrażu Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników (IBA). Opracował on opinię⁴⁷, w której zasadniczo przekonuje, że nie istnieje żaden poważny powód do usunięcia arbitrażowego wyjątku, zaś dokonanie takiego zabiegu skutkowałoby osłabieniem efektywności umów o arbitraż oraz przepływu orzeczeń sądów polubownych. Równocześnie komitet przygotował, na wypadek gdyby do rzeczonyj zmiany jednak doszło, uwagi i szczegółowe propozycje do treści rozporządzenia, mające zapewnić ochronę wyżej wymienionych celów. W propozycjach tych odradza się m.in. łączenie miejsca arbitrażu, w razie braku wyboru stron, z państwem członkowskim, którego sąd miałby na mocy rozporządzenia jurysdykcję w sprawie, przy braku zapisu na sąd polubowny, a także wprowadzanie jakichkolwiek reguł kolizyjnych dotyczących takich zapisów.

Stanowisko w tej sprawie zajęło też Stowarzyszenie na rzecz Międzynarodowego Arbitrażu (AIA) z siedzibą w Brukseli⁴⁸. Podkreśliło ono mocno dalekosiężność proponowanych zmian, opisując skutki, jakie wywołałyby one, nie tylko dla państw członkowskich, ale także dla stosunków gospodarczych między podmiotami z UE i spoza jej teryto-

⁴⁵ *N. Reich*, Re: Green Paper on the review of Reg. (EC) 44/2001 – arbitration.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 2.

⁴⁷ International Bar Association Arbitration Committee, Working group on the Report from the Commission to the European Parliament, the Council and the European Economic and Social Committee (COM(2009) 174 Final) and the Green Paper on the review of Council Regulation (EC) No. 44/2001 on jurisdiction and the recognition and enforcement of judgments in civil and commercial matters. Submission to the European Commission, 2009.

⁴⁸ Association for International Arbitration, Submission of the Association for International Arbitration in relation to the Green Paper released in connection with the review of Regulation 44/2001, Bruksela 2009.

rium. Zdaniem Stowarzyszenia, cele wyznaczone w Zielonej Księdze, jako mające zasięg regionalny, nie idą w parze z naturą instytucji arbitrażu, gdyż idea unifikacji na skalę unijną narusza jego niezależny i odrębny charakter. Jakkolwiek nie kwestionuje się, że obecny stan prawny może być źródłem pewnych trudności, to ich waga nie jest na tyle znaczna, by usprawiedliwić wprowadzanie tak daleko idących poprawek jak te proponowane przez Komisję. Zaakcentowano fakt, iż w ciągu ponad 40 lat funkcjonowania we Wspólnocie, a potem w Unii obecnych rozwiązań, problemy na tle wykonywania orzeczeń sądów polubownych były zdecydowanie nieliczne. W konkluzji oświadczenia dano do zrozumienia wprost, że brak jest poparcia dla planów Brukseli, pisząc, iż „wspólnota arbitrażowa nie czuje potrzeby wprowadzania w tej materii rzezonnych zmian”.

W tym samym tonie wypowiedziała się Izba Arbitrażu w Mediolanie⁴⁹, która zwraca uwagę na istnienie arbitrażowych wyjątków, takich samych jak dyskutowany, w innych aktach prawa unijnego, np. rozporządzeniu Rzym I o prawie właściwym dla zobowiązań umownych⁵⁰ czy też rozporządzeniu traktującym o postępowaniu w sprawach drobnych roszczeń⁵¹, oraz prawa międzynarodowego, jak Konwencja Haska⁵². Izba wyraziła obawę, iż zmiany w treści zakresu stosowania rozporządzenia Bruksela I przyczyniłyby się do powstania trudności w relacjach z innymi instrumentami szeroko pojętego prawa prywatnego międzynarodowego, z Konwencją nowojorską na czele. Także w tym przypadku wyrażono wolę, aby w razie gdyby zmiany jednak uznano za konieczne, postawić raczej na stworzenie odrębnego aktu aniżeli uzupełniać obecne rozporządzenie.

Na pozostawienie wyjątku nalega też stanowczo Francuski Komitet Arbitrażu⁵³, zarzucając projektowi Komisji brak należytego uzasadnienia oraz pominięcie okoliczności, iż konsultanci z poszczególnych państw członkowskich pracujący przy zbieraniu danych na potrzeby Raportu Heideberskiego w zdecydowanej większości stwierdzili zadowalające funkcjonowanie sądownictwa polubownego w swoich krajach i brak potrzeby objęcia go regulacją. Padło też pytanie o podstawę do podjęcia kroku, który oznaczałby faktyczne naruszenie autonomii państw członkowskich w zakresie stanowienia prawa krajowego o postępowaniu przed sądami polubownymi. Zdaniem Komitetu, sfera ta powinna być normowana właśnie poprzez prawa krajowe, a na szczeblu ponadnarodowym przez istniejące konwencje; tworzenie dodatkowej regulacji na poziomie unijnym zostało ocenione jako potencjalne źródło zbędnych komplikacji.

⁴⁹ National and International Arbitration of Milan, Position Paper of the Chamber of National and International Arbitration of Milan on the European Commission's Report and Green Paper on the revision of Regulation EC 44/2001 on jurisdiction and enforcement of judgments in civil and commercial matters, Mediolan 2009.

⁵⁰ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 593/2008 z 17.6.2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I) (Dz.Urz. UE L 177 z 4.7.2008 r., s. 6).

⁵¹ Rozporządzenie (WE) Nr 861/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z 11.7.2007 r. ustanawiające europejskie postępowanie w sprawie drobnych roszczeń (Dz.Urz. UE L 199 z 31.7.2007 r., s. 1).

⁵² Konwencja Haska zawarta 1.2.1971 r. o jurysdykcji i uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych – nie weszła w życie, ponieważ nie została ratyfikowana przez wystarczającą liczbę państw.

⁵³ Comité Français de l'Arbitrage, Re: Green Paper on the Review of Council Regulation (EC) No. 44/2001 on Jurisdiction and the Recognition and Enforcement of Judgements in Civil and Commercial Matters, Paryż 2009.

Oświadczenie Komitetu poparło stowarzyszenie „Paris – The Home of International Arbitration”⁵⁴, promujące francuską stolicę jako centrum międzynarodowego arbitrażu. Warto wspomnieć także notę od Belgijskiego Centrum Arbitrażu i Mediacji⁵⁵, w której dość otwarcie określono rozwiązania sygnalizowane przez Komisję jako co prawda interesujące z naukowego punktu widzenia, jednak zbyt ryzykowne, gdy brać pod uwagę ich skutki dla praktyki; w konsekwencji próbę włączenia arbitrażu do zakresu rozporządzenia jednoznacznie oceniono jako niepożądaną.

Na stronie internetowej Komisji brak jest, poza oficjalnym stanowiskiem rządu, propozycji czy uwag od podmiotów z Polski. Nie oznacza to jednak, iż temat nie jest w ogóle w naszym kraju dyskutowany; na łamach prasy prawniczej podjęło go bowiem co najmniej kilku autorów-praktyków. Na tle analizy najnowszego orzecznictwa ETS w opisywanej materii, *M. Czernis* i *R. Malujda* sugerują, że jedną z dróg do uniknięcia „zapętlenia postępowań sądowych i arbitrażowych” w prawie unijnym powinno być dążenie przez strony do zabezpieczania klauzul arbitrażowych w kontraktach międzynarodowych „bardziej kazuistycznie wyspecyfikowanymi zobowiązaniami”. Co się natomiast tyczy przyszłości rozporządzenia, stwierdzają, iż „wzbogacona coraz obszerniejszym materiałem jurystycznym związanym z interpretacją przepisów (często wydawanych *ad abstracto*) Unia będzie musiała adaptować i zmieniać swoje regulacje pod dyktando czystej pragmatyki i wymogów praktyki gospodarczej”⁵⁶.

Z tymi stwierdzeniami polemizuje *W. Jaworski*, który argumentuje m.in., iż wybór drogi silniejszej kazuistyki jest niecelowy i przeciwstawia mu użycie tzw. modelowej klauzuli arbitrażowej (tj. rekomendowanej przez daną instytucję arbitrażową), jako gwarancję skutecznego wyboru sądu polubownego. Sąd będzie działał wówczas według „ugruntowanych zasad arbitrażu międzynarodowego i wyda orzeczenie, które na podstawie Konwencji nowojorskiej będzie musiało być uznane (wykonane) praktycznie na całym świecie”. Zdaniem tego autora pomysł Komisji Europejskiej należy ocenić negatywnie, gdyż „przeciwnie do celu stawianego proponowanej nowelizacji wywoła ona jeszcze większą niepewność prawną w zakresie styku sądownictwa powszechnego (państwowego) i polubownego”⁵⁷.

Z kolei *M. Jochemczak* stoi na stanowisku, że „głószy całkowicie kwestionujące zasadność uregulowania relacji między sądownictwem polubownym a powszechnym wydają się nietrafne”⁵⁸. Przypomina on, że Komisja zaproponowała w Księdze jedynie częściowe usunięcie wykluczenia arbitrażu z zakresu stosowania rozporządzenia, planując włączyć do niego tylko „postępowania pomocnicze bądź dotyczące tzw. fazy postarbitrażowej”, natomiast samo postępowanie przed sądem polubownym pozostałoby poza regulacją.

⁵⁴ Paris – the Home of International Arbitration, Re: EC: Green Paper on proposed modification of Regulation 44/2001, Paryż 2009.

⁵⁵ Centre Belge d'Arbitrage et de Médiation, Concernant: livre vert sur la réforme du Règlement 44/2001 concernant la compétence judiciaire, la reconnaissance et l'exécution des décisions judiciaires, Bruksela 2009.

⁵⁶ *M. Czernis*, *R. Malujda*, Zapętlenie postępowań sądowych, arbitrażowych i prawa wspólnotowego, Rzeczpospolita z 2.7.2009 r.

⁵⁷ *W. Jaworski*, Sądownictwo arbitrażowe: nie najlepsze pomysły Komisji Europejskiej, Rzeczpospolita z 28.7.2009 r.

⁵⁸ *M. Jochemczak*, Arbitraż w Unii Europejskiej: fakty i mity, Rzeczpospolita z 16.12.2009 r.

Przywołuje wynikające z obecnego stanu prawnego problemy, co do których „jest wątpliwe, aby (...) mogły być rozstrzygnięte przez [samo] orzecznictwo ETS”. W konsekwencji aprobuje pogląd, zgodnie z którym uzasadniona byłaby proponowana „minimalna ingerencja”, pozostawiając jednak do dyskusji kwestię szczegółowego kształtu ostatecznych rozwiązań.

Zakończenie

Nie sposób przytoczyć w artykule wszystkich opinii i głosów wystosowanych w debacie o miejscu arbitrażu w unijnym porządku prawnym, tym bardziej że głosów tych wciąż przybywa. Można tu wymienić choćby przyjętą we wrześniu 2010 r. rezolucję Parlamentu Europejskiego w sprawie przeglądu rozporządzenia Bruksela I, w której Parlament „zdecydowanie sprzeciwia się (nawet częściowemu) zniesieniu wyłączenia arbitrażu z zakresu stosowania [rozporządzenia]”⁵⁹. Obszernym źródłem szczegółowych rozważań pozostaje też Raport Heidelberski i powstałe na jego potrzeby raporty z państw członkowskich, a także liczne publikacje prasowe i internetowe⁶⁰ oraz materiały z konferencji poświęconych planom zmian w rozporządzeniu 44/2001⁶¹. Niezależnie od tego, w którą stronę potoczy się ostatecznie przyszłość owego aktu, wydaje się pewne, że temat arbitrażu pozostanie jednym z najsilniej dyskutowanych z uwagi na swoją niewątpliwą wagę ekonomiczną i polityczną, znacznie wykraczającą poza typowe prawnicze spory.

ABSTRACT

The issue of presence of arbitration in European civil procedural law in the light of the revision projects of Brussels I Regulation

In EU legislation, the year 2010 was a period of a broad discussion on the suggested changes in Brussels I Regulation (EC 44/2001) concerning jurisdiction and recognition and enforcement of judgments in civil and commercial matters. The element which seems to be particularly essential for international legal relations is the issue of presence of arbitration in the Regulation and the question whether it should be included in the scope of application of that act or rather be left outside, as it is today.

In the Green Paper from 2009, the European Commission presented a list of problems arising from the current legal state. According to it, the relation between Regulation and arbitration is not clear. As a result, the Commission affirmed that a partial incorporation concerning some specified arbitration procedures is worth considering. This opinion has been supported by some European governments.

However, most Member States, as well as numerous individual authors and legal practitioners remain skeptical about that idea, arguing that this could be a potential source

⁵⁹ Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 7.9.2010 r. w sprawie stosowania i przeglądu rozporządzenia Rady (WE) Nr 44/2001 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (2009/2140 (INI)).

⁶⁰ Zob. np. <http://conflictolaws.net/2009/brussels-i-review-online-focus-group>.

⁶¹ Zob. np. Praxis des Internationalen Privat und Verfahrensrechts 2010, Nr 2.

of serious and unnecessary complications in legal orders. They hold that the solutions that already exist, like for example the New York Convention of 1958, are efficient enough to deal with problems pointed out in the Green Paper. As it is easy to predict, the most critical and reluctant voices come from the bodies directly involved in arbitration all over the territory of the European Union and from countries being the seats of popular arbitration institutions.

The article contains a short presentation of the most interesting voices in the debate. It is possible to observe that, unlike typical legal discussions of that sort, this one is very strongly influenced by its political and economic dimension and future political consequences.